



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 21 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 199.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7,20, półrocznie rb. 3,60, kwartalnie rb. 1,80,  
miesięcznie 60 kop.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 3 fen.;  
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

20-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pomiędzy morzem a Ancre roz-  
liczna ożywiona działalność ogniowa  
i liczne przedsięwzięcia patroli. An-  
glicy zaatakowali przeważającymi si-  
łami stanowiska nasze na północy i  
na zachodzie od Dromelles; zostali  
oni odparci, a gdzie tylko powiodło  
się im wtargnąć, natychmiast ich  
odrzucono w kontrataku. W ręce  
nasze wpadło przeszło 300 jeńców,  
w tem pewna liczba oficerów. Po  
obydwóch stronach Somme toczą się  
nowe ciężkie walki. Na północy od  
rzeki rozpoczęły się one wczoraj sil-  
nymi atakami angielskimi na Lon-  
gueval i lasek Delville, dokąd prze-  
ciwnik ponownie wtargnął; musiał  
on ustąpić przed naszym kontrata-  
kiem; zajmuje on jeszcze część wsi  
i lasu. Dzisiaj rano na całym fron-  
cie od Fourceaux—lasek aż do Som-  
me rozpoczęły się ataki angielsko-  
francuskie. Pierwsze silne natarcie  
zostało złamane. Na południu od  
rzeki wykonali Francuzi po południu  
w okolicy Belloy dwa daremne ataki  
i zostali dzisiaj o świcie trzykrotnie  
w całości odparci krwawo w odcin-  
ku Estrees—Soyecourt. Z pewnego  
wysuniętego naprzód rowu pod Soyecourt  
zostali oni wyrzuceni w walce  
na bagnety. Na obydwóch brzegach  
Somme artylerja rozwija ogromną  
energję. Na częściach frontu w  
Szampanji chwilami ożywiona dzia-  
łalność artylerji. W Argonach walki  
minierskie, w okręgu Mozy nie za-  
szły żadne szczególniejsze wydarze-  
nia. Na wzgórzu Combres skuteczna  
działalność patroli niemieckich. Pod  
Arras, Peronne, Biaches i pod Der-  
mand zestrzelono latawcę nieprzyja-  
cielską, z których dwa przez poru-  
czników Wintgensa i Höhndorfa.  
Porucznika Höhndorfa, który 15 lipca,  
jak doniesiono dodatkowo, zestrzelił  
dwupłatowiec francuski na południo-  
wym zachodzie od Peronne J. C. M.  
obdarzył orderem „Pour le merite“.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego  
Hindenburga.

Także i wczoraj nieprzyjacieli  
nie odniósł najmniejszego sukcesu w  
podjętych przez niego nanowo po  
południu atakach po obydwóch stro-  
nach drogi Ekau — Kekkau (na po-  
łudniowym wschodzie od Rygi); więk-  
szy on tylko jeszcze swe duże stra-  
ty. Patrole, oraz silniejsze oddziały  
wywiadowcze rosyjskie zostały wszę-  
dzie odparte.

Grupa wojsk generała marszałka polnego  
księcia Leopolda Bawarskiego.

W związku z ożywionymi wal-  
kami na granaty ręczne w okolicy  
Skribowa, Rosjanie wykonali atak,  
lecz zostali gładko odparci.

Grupa wojsk generała Linsingena.

W zagięciu Stochodu na północy  
od Sokula wojska austriacko-wę-  
gierskie wykonały krótkie natarcie,  
wyparły Rosjan z ich przedniej linii  
i powróciły planowo do swych sta-  
nowisk. Na południowym zachodzie  
od Łucka wojska niemieckie pono-  
wnie przesunęły swe stanowiska do  
ogólnej linii Terezkowice—Jelizarów.  
Nad dolną Lipą i w okolicy Werben  
nieprzyjacieli wzmocnił swój ogień.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Nie zaszły żadne wydarzenia o  
szczególniejszym znaczeniu.

Z widowni bałkańskiej.

Bez zmian.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 20-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Bukowinie i północnym  
wschodzie od wąwozu Prislop nie  
wydarzyło się nic znamienne. Tak-  
że i wczoraj trwała działalność bo-  
jowa ze zmienną siłą. Na froncie  
galicyjskim na północy od Dniestru  
miejscami potyczki straży przednich.

Na Wołyniu wojska niemieckie  
wypierały nieprzyjaciela na zachó-  
dzie od Swiniacz w kierunku pół-  
nocnym niziny. W zagięciu Stochodu  
na południowym wschodzie od  
Kaszówki oddziały austriacko-węgier-  
skie napadły na wysunięte szaniec  
Rosjan.

Z widowni włoskiej.

W ogólności panowała niezna-  
czna działalność bojowa. Poszczegól-  
ne odcinki tyrolskiego frontu wscho-  
dniego, oraz karyntyjskich okręgów  
pogranicznych znajdowały się częścio-  
wo w ożywionym ogniu artylerji nie-  
przyjacielskiej.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Vojusą starcia. Zało-  
ga wyspy południowo-dalmatyńskiej  
zestrzeliła lotnika włoskiego. Apa-  
rat spłonął. Lotnicy zostali wzięci  
do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Ho efer,  
marszałek polny porucznik.

### Sprawozdanie admiralioji austriackiej.

WIEDEN, 20 lipca. Urzędowo.

W nocy z 14 na 15 lipca tor-  
pedowce nasze zniszczyły na środ-  
kowym Adriatyku włoską łódź pod-  
wodną, a w 12 godzin później na

południowym Adriatyku łódź pod-  
wodną nieznaną flagi. Z obydwóch  
załóg nikt nie mógł być uratowa-  
nym. Po naszej stronie strat nie  
było.

Rano dnia 19 lipca przeleciały  
nad północnym okręgiem wysp 3  
włoskie latawce morskie i rzuciły kil-  
ka bomb na miejscowości i na stoją-  
ce na kotwicy i płynące parowce,  
nie wyrządzając najmniejszych szkód.  
Dwa lawce zmuszone zostały do o-  
puszczenia się. Jeden z nich nie-  
uszkodzony zabrany został przez tor-  
pedowce. Lotnicy obydwóch lataw-  
ców, 3 oficerowie i 1 podoficer, nie-  
ranni, wzięci zostali do niewoli.

Komenda floty.

## Kronika polityczna.

### Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 19 lipca. Sprawo-  
zdanie urzędowe z dnia 18 lipca wie-  
czorem:

Nasi kozacy „Płastuny“, którzy ze  
szczególną zępczością atakowali, wzięli  
do niewoli 34 oficerów tureckich i 608  
askarów, oraz zdobyli dwa karabiny ma-  
szynowe.

Sprawozdania uzupełniające dono-  
szą, iż chorągiew turecką, zabraną pod  
Baiburtem, zdobył konny ordynans na-  
szego pułku obrony kaukaskiej, Mikołaj  
Brunezik.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (19 lipca).

Na większej części frontu noc mi-  
nęła spokojnie.

Na prawym brzegu Mozy w dal-  
szym ciągu trwa bardzo ożywiona walka  
artylerji w odcinku Fleury. Francuzi  
uczynili niejaki postępy w walce na  
granaty ręczne pod Capelle St. Fin.

Na południu od Somme nasze ma-  
łe przedsięwzięcia na południu od Estree  
pozwołyły nam zająć kilka rowów ochron-  
nych i wziąć prztyem 60 jeńców.

Na froncie pod Verdun trwało o-  
strzeliwanie naszej pierwszej i drugiej  
linji w odcinku wzgórza 304.

Pod Eparges odparto atak na nasz  
niewielki posterunek.

Z belgijskiego (18 lipca).

Ostatniej nocy oddział belgijski  
wykonał wycieczkę do nieprzyjacielskich  
rowów ochronnych na północy od Dix-  
muiden. Udało się mu wtargnąć do je-  
dnego z rowów, większą część załogi  
uśmiercił a ranionych jeńców zabrać  
ze sobą.

Z angielskiego (19 lipca).

Po bardzo gwałtownych atakach  
niemców, wykonanych w bardzo gęstych  
masach na stanowiska nasze na wscho-  
dzie od Bazentin, które rozpoczęły się  
wczoraj o godzinie 5 m. 30 wieczorem,  
walczono przez całą noc. Po odniesie-  
niu bardzo ciężkich strat, powiodło się  
nieprzyjacielowi odzyskać, przy pomocy  
posiłków, stanowisko w lesie Derville,  
oraz stanąć w obwodzie Longueval.

Na północy od Somme toczy się  
zacięta walka o wieś Longueval i lasek  
pod Delville. Na obydwóch punktach  
odzyskaliśmy po większej części utra-  
cony ubiegłej nocy teren.

Z włoskiego (18 lipca).

W okręgu Stillser Joch i Sonale  
walki artylerji.

Na północnych stokach Pasubio  
piechota nasza na nowo rozpoczęła po-  
suwanie się naprzód.

W odcinku Posina—Astach trwają  
ożywione walki, przywarzając nieprzyjacieli  
daremnie usiłuje powstrzymać postępy  
nasze za pomocą gwałtownych kontr-  
ataków.

Artylerja ostrzeliwała zamieszkałe  
okolice i w jednej z willi na południu  
od Strigno wzniciła pożar.

Na pozostałym froncie trwała dzia-  
łalność artylerji, która była szczególnie  
gwałtowną w Karnji i w górnej Fella.

### Na froncie wschodnim.

Korespondent specjalny gazety „Koel-  
nische Zeitung“, towarzyszący wojskom  
grupy feldmarszałka Hindenburga, donosi  
o ogromnych stratach zachodniej i półno-  
cno-zachodniej armji rosyjskiej podczas o-  
statecznych działań. Barwne komunikaty ro-  
syjskie mają na celu dodanie otuchy naro-  
dowi rosyjskiemu, odwrócenie jego uwagi  
od poniesionych strat i podziałanie na  
wyobraźnię państw neutralnych. Lotnicy  
niemieccy wyrządzili również znaczne  
szkody wśród transportów rezerw rosyj-  
skich. Na linii kolejowej Smorgonie—Mo-  
łodieczno bombardowano pociągi dążące na  
front z rezerwami. Lotnicy zaobserwowali  
wielkie zamieszanie wśród wiezionych  
wojsk, wykojenia pociągów i pożary.

Z austriackiej wojennej kwatery pra-  
sowej donoszą:

Rosyjskie oddziały wywiadowcze prze-  
trząsają Karpaty lesiste w poszukiwaniu  
niepilnowanych przejść granicznych. Je-  
dnakże znajdują oni wszędzie austriacko-  
węgierskich obrońców na stanowiskach i  
muszą za każdym razem zwracać do  
swych stanowisk. Nad drogą Prislop pa-  
nuje na północy góra Kapul o wysokości  
1663 metrów. Po niedanej wycieczce  
przeciwko górze tej, usiłował nieprzyjacieli  
obejść ją na północ od Mołdaw, jednakże  
i ten zamiar spełził na niczem. Na połu-  
dniu od Delatyna przekroczyli rosjanie rze-  
kę i zawiązali linję kolejową, która na  
stokach górskich dobiega aż do Prutu. Po-  
suwając się przeciwko zboczom, napotkali  
rosjanie zażarty opór i zostali częściowo  
wybici, częściowo zaś odegnani poza linję  
kolejową i Prut. Na pozostałym froncie  
austriacko-rosyjskim na uwagę zasługuje  
jeszcze walka nocna wart pod Worobjów-  
ką, odebrana niedawno rosjanom.

Gazeta „Frankfurter Zeitung“ zaprze-  
cza doniesieniom rosyjskim, jakoby Rosja-  
nie mieli przedrzeć się na południowy  
brzeg Lipy.

Moskiewskie „Russkoje Słowo“ przy-  
znaje, iż artylerja rosyjska jest bezsilną  
wobec potężnych stanowisk niemieckich  
pod Rygą. Niemcy codziennie wynajdują  
nowe zęczne sposoby obrony. Zasieki dru-  
ciane połączone w osiemnastokrotne prze-  
szkody. Wspaniała komunikacja telefoni-  
czna uniemożliwia wszelkie nieoczekiwane  
najeścia.

### Tajemnica rezerw nie- mieckich.

Sprawozdawca wojenny angielskiego  
„Scotsman“ zastanawia się w piśmie tem  
nad tajemnicą rezerw niemieckich w nastę-  
pujących słowach: „Walka nad Somą stano-  
wi dla ludu angielskiego prawdziwy począ-  
tek wojny lądowej. Dotychczas wszystko  
miało charakter pracy przygotowawczej, i nie  
można się łudzić, by praca ta została już  
całkowicie zakończona i że teraz pozostawia  
można wszystko naturalnemu biegowi rzeczy.



Wróg posiada bowiem znaczne jeszcze źródła pomocnicze.

Wystarczy wszak zastanowić się choćby nad ostatnimi wydarzeniami. Bardzo znaczne siły niemieckie przybyły skądś w okolice Kowla i do armii gen. Bothmera. Wojska Hindenburga mogły przeznaczyć na cel ten tylko bardzo nieznaczne ilości, jeśli posiadał on w istocie kilka dywizji rezerw poza frontem. Stojące naprzeciw frontu angielskiego oddziały niemieckie były zawsze bardzo silne. Nieprzyjaciół mógł może w pierwszych dniach obecnej walki nad Somą posilkować się jedynie siłami, które posiadał na miejscu, chociaż pewnym jest, że walczący tam również i żołnierze z pod Verdun, gdzie wszak ofensywa niemiecka trwa nadal. Wszystko to nie daje się przeprowadzić bez czerpania z silnych rezerw z wewnątrz państwa. Jednakże nie jest jeszcze pewnym, czy te zostały już istotnie wciągnięte do walki.

Z 13 milionów mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, których posiadały Niemcy przed wojną, należy odliczyć 3 miliony, jako dyskwalifikowanych, 1—1½ miliony wyrwanych na stałe z szeregów przez śmierć, lub otrzymane rany, 4—5 milionów stoi na frontach. Pozostaje więc jeszcze porządnie 4½ miliony rezerw. Niemcy napewno postawili pod broń całą zdolną do tego ludność męską. Ludzie ci zostali bezwzględnie dobrane wyćwiczeni. Musimy więc jeszcze wiele setek tysięcy nieprzyjaciół naszych uczynić nieszkodliwymi i niezdolnymi do walki, nim możemy mieć nadzieję, że uda nam się złamać siłę tej największej organizacji wojennej, jaką kiedykolwiek świat widział.

### Nie o pokój, lecz o zwyciężkę.

Do dzienników szwedzkich donoszą, że wbrew pogłoskom, jakoby na ostatniej radzie ministrów rosyjskich, odbytej w głównej kwaterze, miano zastanawiać się nad widokami zawarcia pokoju, że źródła dobrze poinformowanych zapewniają, iż rada ministrów zajmowała się sprawą nowej pożyczki wojennej, jaką Anglia gotowa jest udzielić Rosji, pod warunkiem podjęcia pewnych operacji wojennych, przez sztab generalny angielski nakreślonych. Rada wojenna zastanawiała się czy możliwe jest przyjęcie tych warunków.

### Sprężyny reform carskich.

„Utro Rossji“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że opracowywany obecnie manifest do polaków jest następstwem wyrażenia wypowiedzianego na paryskiej konferencji gospodarczej życzenia sprzymierzo-nych, by Rosja rozwiązała nareszcie sprawę polską i żydowską. Przedstawiciele Rosji odpowiedzieli wówczas iż nie są upoważnieni do decydowania w tych kwestiach, po powrocie ich jednak do Rosji wszystkie ministeria zabrały się spieszenie do rozpatrywania sprawy polskiej.

### Dotychczasowe sukcesy nurkowców niemieckich.

Według wydanej obecnie statystyki, flota niemiecka od sierpnia 1914 r. do maja 1916 r. zatopiła ogółem 1054 okręty koalicji, ogólnej zawartości 2.158.029 ton. W liczbie tej figuruje 621 okrętów handlowych o pojemności 1.769.294 ton i 350 statków rybackich o pojemności 151.290 ton. Na samą Anglię przypada 847 okrętów o pojemności 1.758.501 ton. W statystyce tej uwzględniono jedynie dane urzędowe, tak iż istotna liczba strat koalicji musi być znacznie większa.

### Zatarg o „Deutschland“.

Przez Stockholm donoszą z Petersburga: „Birżewia Wiedomości“ dowiadują się z kół dyplomatycznych: Po ostatecznym uznaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych podwodnej łodzi „Deutschland“ za statek handlowy, zatarg dyplomatyczny pomiędzy koalicją a Stanami Zjednoczonymi jest nie do uniknięcia. Państwa koalicji nie mogą uznać tego rodzaju punktu widzenia, a mają za sobą prawo międzynarodowe. Pogląd ich nie jest nawet sprzeczny ze świeżo zniesioną deklaracją londyńską a Stany Zjednoczone muszą się liczyć z położeniem, jakie się teraz wytworzyło.

### „Deutschland“ przed odjazdem.

Korespondent „Times’a“ z Baltimore podaje kilka szczegółów o pozostającej jeszcze w porcie tym łodzi podwodnej „Deutschland“. Wskazuje on przede wszystkim, iż kadłub jej został teraz pomalowany na biało, aby nie odbijać się od fal morskich, pozbawiając tym samym nieprzyjaciół możliwości wykrycia jej. Znajduje się na kotwicy parowiec niemiecki „Neckar“. Podejrzaniem zaś to wydaje się „Times’owi“ dlatego, że ka-

pitan „Deutschland“, König, był uprzednio kapitanem „Neckaru“.

„Morning Post“ donosi, że angielskie i francuskie okręty wojenne uczynią wszystko, by tylko schwycić lub zniszczyć handlową łódź podwodną „Deutschland“. Chociaż Stany Zjednoczone mają słusność, uważając „Deutschland“ za statek handlowy, to jednak mocarstwa koalicji mają zupełnie to samo prawo traktować ją na wodach międzynarodowych jako statek wojenny.

Według doniesień angielskich, łódź „Deutschland“ opuściła już Baltimore. Załoga oznajmiła, iż okręt w ciągu kilku dni pozostawać będzie w pobliżu wybrzeża, by zmylić czujność okrętów nieprzyjacielskich.

### Kukurydza dla państw centralnych.

Rumuński główny wydział dla eksportu odrzucił propozycję wydziału aprowizacyjnego w sprawie wydania zakazu wywozu kukurydzy z tem umotywowaniem, że ostatecznie deszcze znacznie polepszyły widoki i że nie ma niebezpieczeństwa, żeby nie można pokryć co najmniej zapotrzebowania krajowego. Wobec tego dokonywać się będzie w dalszym ciągu wywóz kukurydzy w przewidzianych w drugim układzie z państwami centralnymi ilościach. Aż do zupełnie dokładnego stwierdzenia wyniku nowego żniwa pszenicy wszelka sprzedaż pszenicy dla wywozu jest zabroniona.

### Hołd odwadze.

Z Londynu donoszą: Według informacji „Daily Chronicle“, Anglicy oddali honory wojskowe małej załodze niemieckiej w Ovilers, która, pomimo podwójnego otoczenia, przez kilka dni wsi tej broniła. Gdy załogę tę wzięto do niewoli, wojsko angielskie przyjęło jeńców prezentowaniem broni.

### Nowe zaburzenia w Irlandji.

Jak donoszą z Amsterdamu, w Dublinie, Corku i innych miastach irlandzkich miały znów miejsce poważne zaburzenia. Są one wywołane odrzuceniem przez sąd kasacji skazanego na śmierć Casementa.

### Pożar przedsiębiorstw niemieckich w Walencji.

Według doniesienia z Madrytu do dziennika lądowego „Depeche“, w Walencji zostały zupełnie strawione przez pożar wielkie firmy żywnościowe, należące do Niemców. Straty przekraczają milion pesetów. Przyczyną pożaru nieznane.

### Przygotowanie do szturmów.

Siedem dni i siedem nocy trwał ogień huraganowy, poprzedzający nową ofensywę angielską. 72 godziny rekord Joffra z zeszłorocznej ofensywy jesiennej został daleko prześcignięty, gdyż obecne przygotowanie artyleryjskie trwało 168 godzin. Dzień za dniem, godzina za godziną — ba co minutę i sekundę na przednie okopy niemieckie spadały pociski wszelkich kalibrów, wręcały się w ziemię i dopiero wtedy eksplodowały, wyrzucając z tysiąca kraterów ogień, dym, pozrywane kawałki zagród drucianych i rozbitego materiału budowlanego wszelkiego rodzaju, ziemię i kamienie. Zdawało się, że cała ziemia ożyła i pod nieustannym potokiem granatów drży, wstrząsa się, praży.

Żadna twierdza świata nie wymagała przed obecną wielką wojną do swego zdobycia takiego bombardowania, jak dzisiejsze fortyfikacje polowe, zwane krótko okopami obronnymi. Ta niesłychanie wzmożona konieczność artyleryjskiego przygotowania szturmów jest nieodzownym wynikiem postępującej techniki w budowie fortyfikacji polowych.

Straszne w otwartej bitwie polowej pociski, które rozrzucają szeroko 300 kulek napelniających je i mnóstwo kawałków rozerwanej powłoki, wybuchają za słabo nad wązkiemi, głębokimi okopami obronnymi, żeby zaszkodzić poważnie obrońcy, stojącemu za brustwem. Nawet płaskonośne działo, jeśli nie jest wielkiego kalibru, nie sprawia granatami w okopach i przeszkodach na przedpolu znacznego działania, ponieważ pociski nie wnikają dość głęboko w ziemię. Dlatego też należy wprowadzać w działanie możliwie najwięcej ciężkich wysokośnośnych dział, tak żeby prawie na każdy metr kwadratowy terenu granaty pękały za granatami, spadały nawet do okopów, niszczyły zasłony, a gdy wyrują się głęboko w ziemię eksplodowały, wyrzucając w powietrze w mniejszym lub większym zakresie wszystko do koła, a nadto wypełniały

okopy i schroniska trującymi gazami i językami płomieni. Na przeszkodę przedpola również musi spadać taki grad, aż ostatecznie pozycje będą przygotowane do ataku piechoty.

Drugim nowoczesnym środkiem, by nieprzyjaciela wyrzucić z pozycji obronnych, jest atak gazowy. W tym kierunku pogoda sprzyjała Anglikom podczas ich ostatniej ofensywy. Stały wiatr północno-zachodni pędził gęste tumany ciężkiego gazu na pozycje. Przeciwno nim zabezpieczały tylko maski.

Swego czasu wojska Joffre’a po podobnym przygotowaniu nie w takim nawet zakresie siły, szły do ataku jak w marszu uroczystym, znajdując w pozycjach ludzi nieżywych, a przynajmniej niezdolnych do obrony. Tym razem jednak Anglicy natrafiali mimo podwójnego zużycia gazów na zacięty opór.

Jak wielka burza działa wstrząsająca na nerwy więcej swoją siłą elementarną i nagłym zniszczeniem, niż swym trwałym, tak również działa i ogień huraganowy. Podczas niego siła pozostaje na ogół ta sama, ale działanie postępuje naprzód i przez to powtarza się wciąż i wzrasta napięcie nerwów.

Jeśli wziąć za miarę ofensywę jesienią 1915 roku Francuzów, podczas której w ciągu 72 godzin wyrzucono na pozycje niemieckie 900.000 pocisków artyleryjskich wszelkich rozmiarów, to nie będzie przesadą, jeśli obecne użycie amunicji angielsko-francuskiej ocenimy na — góra 3 miliony granatów. W przybliżeniu nawet trudno obliczyć ogólną wagę i wartość tej hekatombi amunicji, do której należą również karabiny i ładunki, nie wiadomo bowiem, jaka ilość pojedynczych kalibrów była w użyciu. Ponieważ jednak przy ogniu huraganowym mają zastosowanie przede wszystkim ciężkie działa, od 15-centymetrowych haubic do 21-centymetrowych moździerzy, które dają się jeszcze transportować na pole walki i ponieważ Francuzi wbudowali świeżo w swoje pozycje również 29-centymetrowe moździerze, a nadto Anglicy i Francuzi sprowadzili działa okrętowe najcięższych kalibrów aż do 38,1 centymetrowych szybkostrzelnych, można przeto przynajmniej niektóre ilości podać.

I tak na przykład, granat 21-centymetrowy waży 2 i pół centnara, pocisk zaś do nowego 29-centymetrowego moździerza francuskiego waży już 6 centnarów, granat okrętowy 34-centymetrowy francuski 10,8 centnara, a jego brat angielski z 38,1-centnarowego kalibru — aż 17,7 centnarów. Koszt wystrzału z działła polowego wynosi przeciętnie 24 do 25 marek. Przy działach jednak 28-centymetrowym, a więc jeszcze nie najcięższym wzrasta do 10.000 marek, łącznie z użyciem lufy, która kosztuje około 280.000 marek i może dać tylko ograniczoną liczbę strzałów.

### Z ziem polskich.

#### Z Warszawy.

##### Rada miejska.

Gabinet prezesa Rady urządzono tymczasem w pokoju za salą sztandarową.

W tejże sali oraz przybożnej są jeszcze wykonywane czynności głównego wydziału wyborczego. Prace te będą skończone do soboty.

W sali kolumnowej, gdzie będą się odbywały obrady, rozpoczęto wczoraj ustawianie nowych stolików dla radnych. Są to zwyczajne malowane na żółto stoły z 2 szufladami. Każdy stół przeznaczony będzie dla 2 radnych.

Na otwarcie obrad Rady na galerję wydanych będzie 300 biletów wejścia. Więcej osób galerja nie może pomieścić.

Pierwsze zebranie rady miejskiej, otworzy prezes rady, dr. Józef Brudziński.

Co do dalszej części aktu inauguracyjnego dotychczas nie nastąpiło jeszcze ściślejsze porozumienie. Szereg stronnictw pragnie wystąpić z oddzielnymi deklaracjami. Czynione są natomiast usiłowania, aby przy pomocy konsolidacji stronnictw ułożyć jedną wspólną deklarację i złożyć ją prezesowi rady do odczytania. Takie solidarne wystąpienie uświetniłoby uroczysty akt otwarcia. Sądząc jednak z przebiegu dotychczasowych narad, projekt opracowania wspólnej deklaracji mało ma widełków urzeczywistnienia, prawdopodobnie jest natomiast przygotowanie kilku różnorodnych oświadczeń.

W sprawie powyższej toczą się jednak dalsze układy.

##### Dochody miasta.

Władze okupacyjne przekazały zarządowi miastu po potrąceniu kosztów 215.432 mk., 926.782 mk. z opłat za świadectwa handlowe, patenty akcyzowe, opła-

### KONSULENT PRAWNY

**Aleksander v. Gersdorff.**

przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu  
Piotrkowska 84. parter, front.

ty za szkoły handlowe, podatek od psów, oraz dochód od monopolów: zbożowego, cukru i węgla kamiennych.

#### Waluta w markach.

W swoim czasie podkreślaliśmy trudności, jakie wynikają dla publiczności przy płaceniu należności za gaz w zakładach gazowych, które uwzględniają jedynie walutę rosyjską. Obecnie niedogodności te usunięto i nad okienkiem kasjera wywieszono napis treści następującej: „Zgodą Cesarско-Niemieckiego prezydium policji przyjmujemy należne im pieniądze w walucie niemieckiej po kursie rb. 1=1 mkł 89 fen., czyli 1 marka = 52, 91 kop.

Jak nas informowano, kurs marki nie będzie stały, lecz zakłady Gazowe mają go normować, w ten sposób, aby odpowiadał kursowi giełdowemu.

#### Aktualny obraz Kossaka.

Na wystawie bieżącej Tow. Zachęty przybyło świeżo ostatnie dzieło Wojciecha Kossaka. Za temat do obrazu posłużył znakomitemu artyście epizod z przełamania frontu pod Gorlicami w dniu 3 maja 1915 roku. Przedstawia on chwilę zdobycia przez piechotę Legionów wieży kościoła w Brzostku, na którego dzwonnicy zamkła się garść żołnierzy rosyjskich z karabinem maszynowym.

#### Dola szarego tłumy.

Trochę statystyki będzie może wymowniejsze, niż feljeton o tem, co się dzieje wśród szarego tłumy Warszawy...

Po statystykę tę zwracamy się do Sekcji Rozdawniczej, która od początku swego istnienia wspiera ogółem 39.013 rodzin w składzie 141.170 osób. W ubiegłym miesiącu Sekcja udzielała wsparć 29.854 rodzinom w składzie 108.385 osób, przyczem zaczęło korzystać ze wsparć w tym czasie 1320 rodzin, złożonych z 4.742 osób, a przestało otrzymywać wsparcia tylko 94 rodziny, złożone z 304 osób. Z ogólnej ilości osób wspieranych było 49.718 takich, które w normalnych warunkach same utrzymywały swe rodziny, składające się z 48.285 dzieci do lat 25 (23976 chłopców i 24.309 dziewcząt), 8.601 osób w wieku od lat 15 do 50 (4075 mężczyzn i 4526 kobiet), przeważnie niezdolnych do pracy, i z 1781 starców (395 mężczyzn i 1386 kobiet). Z pośród kategorii osób, które w czasach normalnych utrzymywały swe rodziny, statystyka Sekcji Rozdawniczej wykazuje, że największą ilość (6367) stanowili wyrobownicy i zarobnicy w niemieckim pokaznej liczbie (2911) statystyka wskazuje rzemieślników i wyrobników bez wskazania ich specjalności oraz (2334) krawców i szwaczek, (1608) pracowników sklepowych, (1557) służących i t. d.

Największa ilość wspieranych znajduje się w okręgach: 2-im (4123 rodziny, t. j. 14.141 osób) i 5-ym (2753 rodziny, t. j. 11.809 osób), a najmniejsza w okr. 12-ym (119 rodzin, t. j. 393 osób).

#### Otwarcie archiwów.

Z pośród miejscowych archiwów naukowych do użytku osób, pracujących na polu naukowym, otwarte zostały ostatnio dwa, które pan generał-gubernator przejął pod bezpośrednią swą opieką, a mianowicie: Archiwum Skarbowe przy ul. Rymarskiej nr. 5, prawa oficyna, pierwsze piętro, oraz Archiwum Administracji Wewnętrznej przy ul. Jezuickiej nr. 1.

Za czasów rosyjskich dostęp do obu tych archiwów możliwy był jedynie w wypadkach szczególnie wyjątkowych; wobec tego tutejsze kółka naukowe powitają z wielkim zadowoleniem ich otwarcie. Jak się dowiadujemy Archiwum skarbowe jest dostępne w poniedziałki, środy i piątki, Archiwum Administracji Wewnętrznej, we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 9 rano do godz. 2 po południu. Podania z wymienieniem przedmiotu zamierzonych badań składać należy Zarządowi Archiwów przy Cesarско-Niemieckiem General-Gubernatorstwie. Wspólna nr. 3 m. 3. Godziny przyjęć dyrektora tamże od 4 do 6 po południu.

#### Rozmowa z jeńcami rosyjskimi.

Warsz. Tag. donosi, że przed kilkoma dniami przywieziono do Warszawy większy transport rosyjskich żołnierzy rannych jako jeńców, wśród których byli także żydzi. W drodze do dworca Kowelskiego żołnierze-żydzi opowiadali straszne historie o postępowaniu armji rosyjskiej z ludnością żydowską w miastach okupowanych.

„Oprócz częstych rabunków żydowskiego mienia, palą mnóstwo domów ży-



łódzkich, zniewalają dziewczęta żydowskie i w wielu miejscowościach rozstrzelują i wieszają żydów. Gdy tylko ukaze się policja rosyjska w takim mieście zajętem, rozpoczyna się nowy szereg czynów okrutnych z żydami.

Kto się nie może okupić pieniędzmi, zostaje aresztowany i bez sądu zesłany. Żadnych zażaleń żydowskich się nie uwzględnia. Wogóle stwierdzić można, że rosyjska komenda wojskowa nie przeszkadza nikomu w popełnianiu największych przestępstw wobec żydów.

Charakterystyczny fakt opowiedział żołnierz-żyd, jako świadek naoczny: W pewnym miasteczku galicyjskim zebrano grupę żydów, włożono na nich austriackie mundury wojskowe i jako „jeńców austriackich” dalej wytransportowano.

#### Ciechocinek.

„Kurjer warszawski” otrzymuje z Ciechocinka wiadomość, że gości tam nie teatr niemiecki, lecz żydowski pod dyktando p. Wassermana.

#### Sosnowiec.

Warsz. „Przeg. poranny” powtarza za „Iskrą” sosnowiecką:

„Jak się dowiadujemy, grono miejscowych obywateli prawników czyni u władz okupacyjnych starania o otwarcie w mieście naszym, za przykładem innych miast Królestwa, sądów polskich. Specjalnie utworzona w tym celu delegacja wyjechała w zeszłym tygodniu w tej sprawie do Warszawy.”

#### Zamość.

Przed kilku dniami rozpoczęła się w okolicy Zamościa formalna bitwa między wojskiem a bandytami, którzy od dłuższego czasu trapiли spokojną ludność. Bandyci zorganizowali się w szajkę z kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych ludzi. Skonsygnowano przeciw nim jedną kompanię pułku. Część zbrodniarzy zdołała zbiec; po stronie wojska rannych od kul rewolwerowych było trzech żołnierzy.

#### Łomża.

Podczas ostatniej burzy w Łomży piorun zabił 19 let. chłopca. Spaliło się też z powodu piorunów kilka domów oraz wiele sztuk bydła, koni i drobiu.

#### Poznań.

„Posener Tageblatt” donosił, co następuje: „Dnia 15 sierpnia rozpocznie wychodzić w Poznaniu nowe pismo codzienne pod nazwą „Gazeta Narodowa”. Kapitał zakładowy wynosi przeszło 2 miliony marek. „Gazeta Narodowa” będzie pierwszym polskim piśmem, które ukazywać się będzie dwa razy dziennie. Od 15 sierpnia będzie rozdawane bezpłatnie, a następnie będzie można je abonować.”

Potwierdza się wiadomość, podana już przez rozmaite pisma, że prezydent urzędu dla spraw żywnościowych złoży swój urząd naczelnego prezesa Prus Wschodnich i zajmie się wyłącznie wielkiem zadaniem nowego urzędu. Na następcę Błockiego upatrzonego naczelnika krajowego Berga w Królewcu.

#### Lwów.

W sobotę po południu przybył na główny dworzec we Lwowie pociąg z jeńcami włoskimi w liczbie około tysiąca, którzy po chwilowym spoczynku udali się w dalszą drogę na prowincję na roboty polne. Oddział jeńców składał się z rozmaitego gatunku broni żołnierzy. Na twarzach wielu z nich widoczne było wyczerpanie, spowodowane wojną.

## Z walk Legionów.

Z frontu Legionów donoszą pod datą 10-go b. m.:

Dnia 4 b. m. nieprzyjacieli, rozporządzający ogromną masą wojsk i wielką liczbą ciężkiej artylerji (przedewszystkiem 18 cm. działami), obsługiwanej przez specjalistów koalicyjnych, skierował atak na front Legionów i przyległe odcinki.

Szczególnie intensywny był napór rosyjski na 28-kilometrowy odcinek, broniony przez pułki legionowe.

W huraganowym ogniu stały, zwłaszcza pułk 6, część 4 i 6 p. p.

Wieczorem, dnia 4 lipca, moskale, nie zaprzestając ognia działowego, ruszyli naprzód do szturm.

Ataki ich zostały krwawo odparte. Dnia 5 lipca nastąpił ponownie huraganowy ogień i jeszcze zacieklejsze ataki.

I te zostały brawurowo odparte. Wszelako z powodu zagrożenia od flanki południowego oskrzydleniem, cofnęły się Legiony na drugą pozycję.

Dnia 6 lipca rozpoczął się znowu żarliwy bój.

Legiony i tego dnia odrzuciły atak rosyjski, ale ponieważ w bezpośrednim sąsiedztwie udało się rosyjansom przeła-

mać front armji sprzymierzonych—jak to donosił komunikat urzędowy—Leojonom zagroziło odcięcie.

Wobec tego cofnięto się na linję Maniewicz.

Moskale, mimo niesłuchanie krwawych strą, następowali nieustannie w ogromnie przeważającej liczbie, tak, że linja Maniewicz stała się nie do utrzymania.

Rozpoczęto tedy odwrót na Stochód.

Oddziały legionowe podczas tego odwrotu były w nieustannej walce, a skutkiem różnego zbiegu okoliczności, niejednokrotnie zagrożane od boku i od tyłu, musiały się przebić przez nieprzyjaciela w atakach na bagnety. Nierozbite wszakże przeprawiły się przez Stochód dnia 9 b. m. i utrzymały linję rzeki przeciw naporowi wroga.

Po tych straszliwych, trwających bez przerwy pięć dni i nocy walkach z przewagą nieprzyjacielską—zostały na razie zluźowane—i przeszły do rezerwy korpusu.

Straty, które poniosły bohaterskie pułki polskie podczas tak ciężkich walk, są poważne, choć nie stoją w żadnym stosunku do strat nieprzyjaciela i do niebywale trudnych sytuacji, w jakich się znajdowały Legiony.

Najwięcej ucierpiał pułk: 5 (I brygada) i 3 (I brygada) piechoty.

Pułk 6 (jak nam z innej strony donoszą) miał w odwrocie straty minimalne—i przywiódł jeszcze sporo jeńców.

Również ucierpiał, choć nieznacznie, pułk: 2 i 4 piechoty.

I-szy pułk ułanów stracił ogółem 30 ludzi; II pułk ułanów—kilkunastu.

Znamienną jest rzeczą, a dowodzącą nadzwyczajnej sprawności bojowej Legionów, że nie utracili ani jednej armaty. Jedynie wskutek trudności przeprowadzenia stracono 4 karabiny maszynowe.

J. M. Świętochowski.

## W żołnierskich rowach leżąc...

W żołnierskich rowach leżąc, my widzieli, Jak szłaś przez krwawe naszej walki błonie W słońca czerwieni i mgieł rannych bieli, U skroni w rdzawej, królewskiej koronie...

Myśmy widzieli, jak nam ręce twoje Błogosławiły na trud i wytrwanie — Na te synowskie, ofiarne znoje, Na to zbudzonych duchów bojowanie O ciebie Twą świętą...

## Wiadomości bieżące.

— Czterdziesto godzinne nabożeństwo rozpocznie się dziś w kościele Sw. Anny i trwać będzie do niedzieli dnia 23-go b. m. włącznie.

#### Wolny przywóz.

Cesarско-niemieckie prezydium poljeji w Warszawie przesłało do sekcji żywnościowej do pomieszczenia w pismach codziennych polskich obwieszczenie treści następującej:

„Przepustki na wwóz i wywóz towarów, które stanowią przedmioty wolnego handlu, poczynając od dnia dzisiejszego nie będą więcej wydawane. Postanowienie to nie narusza przepisów, dotyczących towarów, podlegających rekwiizycji oraz istniejących zakazów wwozu i wywozu takowych.”

Warszawa, d. 17 lipca 1916 r.

Prezydent policji  
v. Glasenapp.

Jak z obwieszczenia tego wynika, zakup artykułów, które stanowią przedmiot wolnego handlu, doznaje znacznego ułatwienia.

— Wyjazd do Warszawy na inaugurację otwarcia Rady Miejskiej.

(b) Z ramienia miejscowego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości na inaugurację otwarcia Rady Miejskiej w Warszawie, mające się odbyć w nadchodzący poniedziałek, wyjechała dziś rano specjalna delegacja, złożona z pp. prezesa G. Klukowa, wice-prezesa Bronikowskiego i mecenasa Rudolfa Planera.

#### Szczepienie ospy.

(b) Jak wiadomo, w mieście naszym rozpoczęte zostało powszechne szczepienie ospy. Przy tej sposobności uważamy za stosowne zaznaczyć, aby poddający się szczepieniu zwracali baczną uwagę, iżby instrumenty do szczepienia były przed szczepieniem starannie oczyszczone i dezynfekowane, przez co uniknie się możliwości przenoszenia zarazków chorób zakaźnych na organizmy zupełnie zdrowe.

— Echo kwesty p. h. „Ratujcie dzieci”.

(b) Komitet wystawy obrazów opracował sprawozdanie ze swej działalności, z którego przytaczamy niektóre, ciekawsze szczegóły.

Do Komitetu wystawy, pod przewodnictwem bar. Heinza, powołano pp.: W. Lürkensa, O. Schweikerta, K. Grabowską, Józefow Richterową, M. Poznańską, Z. Kona, Fr. Lubieńskiego, J. Urbanowskiego, J. Mendelsonównę i J. Wojciechowskiego.

Lokal na wystawę zaofiarowany został bezinteresownie przez Tow. akc. J. Heinza przy ul. Piotrkowskiej nr. 104.

Przy urządzaniu lokalu znacząca część robót wykonana była kosztem Tow. akc. J. Heinza, dekorację kwiatową nadesłano bezinteresownie z ogrodów Julianowskich barona J. Heinza i o. P. Richterowej.

Komitet jury stanowili pp.: Fr. Lubieński, J. Urbanowski, J. Mendelsonówna, baron J. Heinz, W. Lürkens i O. Schweikert; podkomitet zaś dekoracyjny pp.: baron J. Heinz, F. Lubieński, J. Urbanowski i W. Lürkens, sekretarjat objął p. J. Wojciechowski.

Ogłoszono konkurs na plakat ogłoszeniowy i zatwierdzono szkic p. M. Sprusiaka, ofiarowany przez tegoż bezinteresownie.

Przyjęto projekt loterii, do której zadeklarowano 18 obrazów i 1 album z rysunkami.

Przy wystawie p. Gromski urządził eukiernię, z której 20 proc. dochodu brutto płać Komitetowi wystawy.

Katalog opracowany był przez pp.: J. Urbanowskiego, L. Jaworskiego i J. Wojciechowskiego.

Na wystawie umieszczono 202 obrazy olejne, akwarelle i pastele, 37 sztychów i 14 rzeźb, jak również gablotkę z medalami i miniaturomi.

Wystawione zostały jedynie dzieła pierwszorzędnej wartości, ze szczególnem uwzględnieniem artystów polskich dawnych i doby obecnej.

Wszystkie dzieła sztuki, znajdujące się na wystawie, ubezpieczone były kosztem wystawców.

Po dwóch tygodniach trwania wystawy urządzono częściową zmianę obrazów, pozostawiając dzieła cenniejsze; nowych obrazów rozmieszczono 78.

Wystawę zamknięto 3 lipca, trwała więc przez przedział 3 tygodni. W dniu 6 lipca urządzono rozlosowanie obrazów, na ten cel przeznaczonych.

Frekwencja na Wystawie była następująca:

Biletów wejściowych sprzedano	3,921
Biletów uczniowskich i nigowych	323
Passe-Partout	111
Katalogów	1,295
Biletów loteryjnych	4,858

Dochody wystawy wynosiły ogółem 5,128 rb 5 kop. (w sumie tej nadatków 1,393 rb. 5 kop.).

Urządzenie, druki, etc. kosztowały 1,681 rb. 21 kop.

Dochód więc czysty wyniósł 3,446 rb. 84 kop.

Najlepszym dniem kasowym przez cały czas trwania wystawy była niedziela 18 czerwca, gdyż dochód brutto wynosił dnia tego 519 rb. 35 kop.

Zwiedziła również wystawę grupa słuchaczy kursów Tow. krzewienia oświaty, składająca się z 138 osób. Uczniów zwiedziło wystawę 323, co tłumaczyć należy tą okolicznością, że właśnie w czasie trwania wystawy odbywały się egzaminy przejściowe.

14 czerwca przybył na wystawę, bawiący w Łodzi, ks. arcybiskup warszawski dr. A. Kakowski z licznym duchowieństwem.

Wszelkie rachunki, obliczenia i sprawozdania, jak również gotowizna zostały Głównemu Komitetowi kwesty p. n. „Ratujcie dzieci” złożone.

Dążeniem urządzających wystawę było pragnienie, aby przyczynić się do powiększenia funduszu na ratowanie dzieci, jednocześnie zaś danie sposobności miłośnikom sztuk pięknych podziwiania skarbow artystycznych. Pragnieniem Komitetu było pokazanie młodzieży dzieł naszych wielkich mistrzów, aby przyczynić się do obudzenia w niej poczucia piękna, szacunku i miłości dla polskiej sztuki narodowej.

#### Wygrane nieodebrane obrazy.

Następujące numery zostały wylosowane, a posiadacze ich nie zgłosili się do tychczas po wygrane obrazy:

Nr 2381—wygrał obraz	„Kłusownik”
„5341	„Krajobraz”
„1047	„Kwiaty”
„1387	„Studjum”
„5438	„Lisowczycy”
„17	„Album karykatur”

Po odbiór wyżej wymienionych obrazów wygranych zgłaszać się należy do lokalu b. wystawy, ul. Piotrkowskiej 104.

## Piegi i pryszcze

usuwa radykalnie krem „Oro” sprzedawany w aptekach i składach aptecznych.

#### Darmo mieszkania.

(b) Jeden z tutejszych właścicieli nieruchomości zaofiarowuje na mieszkanie bezpłatnie dwa pojedyncze pokoje przy ulicy Średniej Nr. 137 dla ubogich a uczelnych rodzin robotniczych.

Pragnący otrzymać owe mieszkania, zechcą się zgłaszać do administracji naszego piema z rekomendacjami znanych osób codziennie między godz. 6 a 7 wieczorem.

#### Kasa pożyczkowa

przy Delegacji niesienia pomocy biednym wydała we wtorek i środę pożyczek na sumę około 11,000 marek blisko 1,000 osobom. Następną wypłata odbędzie się w d. 1 i 2 sierpnia.

#### Wydział budowlany

zezwoił na rozbiórkę budynków: Tomaszowi Domańskiemu, Aleksandrowska 29, Juliuszowi Triebie przy ul. Podgranicznej w Widzewie i Józefowi Piuciennikowi — na rozbiórkę 2 budynków przy ul. Rzgowskiej nr. 100 w Chojnach.

#### Meldowanie świadectw akuszerki

szereku trwa jeszcze do jutra włącznie. Po upływie tego terminu akuszerki winny nadsyłać swe papiery do mieszkania akuszerki Taksinówny Mikołajewskiej 37.

#### L. O. S. w Helenowie.

Program dzisiejszego wieczoru kompozytorskiego L. O. S. poświęcony jest wyłącznie klasykom niemieckim i zawiera m. i. Symfonię, zwaną „mit Paukenschlag” — Haydna. Dyrekcja spoczywa w ręku Bronisława Szulca.

#### Z sądu.

Cesarско-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego dr. Eberhardta w dniu wczorajszym osądził następujące sprawy:

Za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych skazani zostali: Robert Fechl na 6 tyg. więzienia; Tomasz Hansi, lat 83, na dwa tyg. więzienia; Golda Silberman i Dawid Klüger — na 30 mk. kary lub 10 dni więzienia.

Za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych i porządku o ruchu ulicznym: R. Schilhabel — na 30 mk. kary lub 10 dni więzienia; Henryk Killer — na 30 mk. kary lub 10 dni więzienia i na 10 mk. kary lub 5 dni więzienia.

Za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych i niedozwolony przywóz zostały skazane: Marja Kowalew na 50 mk. kary albo 20 dni więzienia; Karolina Masłowska na 11 mk. kary albo 6 dni więzienia.

Wincenty Hemeni za nieposiadanie paszportu i za nieoświetlenie w nocy wozu skazany został na 40 mk. kary albo 10 dni więzienia.

Józef Kobus i Genowefa Seiken oskarżeni o usiłowanie kradzieży, skazani zostali po 3 mies. więzienia i za nieposiadanie paszportu na 6 tygodni więzienia.

Sprawa fabrykanta zgierskiego G. M. i P. G. oskarżonych z § 516 i 551 kod. karnego o uprawnienie homoseksualizmu, została odroczone do zawezwania nowych świadków.

Sędzia pokoju VI rewiru skazał w dniu wczorajszym następujące osoby: Abramę Helmanowicz za zakłócenie spokoju — na 2 tygodnie więzienia i za opór władzy na 15 rb. kary lub 5 dni więzienia. Rocha Wawrzyniaka oskarżonego o kradzież weksli na 7000 rb. u Iry Pick, w restauracji III rzędu — na 7 miesięcy więzienia z odliczeniem 2 miesięcy odsiadki na śledztwie. Sprzedawczynię Helenę Grzesiakowską za nieprzestrzeganie kursu rubla — na 20 rb. kary lub 10 dni więzienia. Sprzedawcę, Tuchszerera, za paserstwo — na miesiąc więzienia. Sza Spiek za sprzedaż rozcieńczonego do 70% mleka na 3 dni więzienia i za sprzedaż rozcieńczonego do 83% mleka, Riwkę Szyman — na 2 tygodnie więzienia.

#### Sprawy apelacyjne.

(s) W swoim czasie sędzia pokoju I-go rewiru rozważał sprawę 51-letniego Józefa Banasiaka, oskarżonego o kradzież biżuterji z okna wystawowego jublera. Sędzia skazał B. na 5 miesięcy więzienia. Banasiak niezadowolony z powyższego wyroku zwrócił się ze skargą apelacyjną do Sądu Okręgowego prosząc o uniewinnienie. Sąd Okręgowy zmienił kwalifikację przestępstwa i skazał Banasiaka na 1 rok więzienia za paserstwo.

(g) Knapp, skazany w pierwszej instancji na 2 lata więzienia za kradzież z włamaniem, wniósł apelację, lecz na uwagę przewodniczącego, że w razie dowiedzenia winy grozi mu kara 4 lat więzienia, cofnął apelację.



## Wieści z Rosji

### Powszechne nauczanie w Rosji.

Ministerjum oświaty wnosi formalnie projekt o nauczaniu powszechnym.

Między innymi proponuje hr. Ignatjew, aby do kodeksu karnego włączony został następujący paragraf:

„Ktokolwiek bądź z rodziców lub osób ich zastępujących po trzykrotnym uwiadomieniu bez dostatecznych ku temu powodów nie posyła dzieci do szkoły, w której nauka jest obowiązująca, płaci grzywnę, nie wyższą od 10 kop. za każdy dzień nauki przez dziecko opuszczony”.

Pieniądze te powiększają fundusz pomocy dla uczniów najuboższych. Decyzje o nauczaniu obowiązkowym zależne są od postanowień zarządów powiatowych.

### Kobiety w sądowych instytucjach rosyjskich.

Rosyjskie ministerjum sprawiedliwości, rozpatrując kwestię dopuszczenia kobiet do sądownictwa, zatrzymało się obecnie nad kwestją nominacji kobiet na sekretarzy z prawem udziału w posiedzeniach sądowych. Ponieważ w prawie niema kategorycznego zakazu w tym względzie i wobec ogromnego braku kandydatów zdecydowano w zasadzie tę kwestję dla kobiet pomyślnie, postanowiwszy dla ostatecznej decyzji zasięgnąć rady odnośnych instytucji sądowych i nadprokuratora senatu.

### O zamordowanie towarzysza.

Przed sądem wojennym w Petersburgu stał żołnierz Mikołaj Różański oskarżony o to, że zamordował towarzysza broni czecha Jarosława Zwankarę. Sprawa miała się tak:

Dnia 6 kwietnia 1916 roku usłyszeli żołnierze, że ktoś wystrzelił w stajni, gdzie stał koń porucznika. Gdy przybiegli przedstawili się im następujący widok: Niedaleko żłobu leżał na ziemi konający Zwankara, a nad nim klęczał Różański. Broń wystrzeloną znaleziono obok. Różański wołał: „To nie ja, to on sam”. Więcej mówić nie mógł tak był przerażony.

Zwankara nie odzyskawszy przytomności, umarł. Kula przeszła przez lewą stronę piersi, raniąc śmiertelnie płuca. Koń również był ranny i musiano go dobić. Różański wyrwał się straży i uciekł. Nazajutrz przyłapano go i uwięziono. Na rozprawie obstawiał przy tem, że Zwankara strzelił do konia, a potem do siebie. Różańskiego bronił audytor Polak. Wskazał na nienaganne zawsze zachowanie się tego żołnierza, jak i na to, że nie było powodu do morderstwa. Wyrażną także zdawała się być nieporadność i niewinność oskarżonego. Skazano go więc tylko na karę za lekkomyślne pozostawienie broni.

### Podoficer Małokus.

Jak donosi „Utro Rossii” kijowski sąd wojenno-okręgowy skazał na 10 lat ciężkich robót podoficera Małokususa, za to, że będąc naczelnikiem konwoju, eskortującego 43 aresztowanych w Radomyślu, w sprawie politycznej, żydów, pozwolił niektórym z nich wstępować do domu i brać za to zapłatę.

### Spisek w Rosji.

„Breslauer General Anzeiger” donosi przez Stockholm, że policja Piotrogródzka wpadła na trop wielkiego spisku, zagrożającego życiu wielu wpływowych osób rządu i dworu rosyjskiego.

Dokonano mnóstwo rewizji, aresztowano 58 osób.

Spiskowcy posiadali podobno doskonale urządzone warsztaty, wyrabiające amunicję, głównie bomby z nitrogliceryny i granaty ręczne.

Znaleziono listę osób, które miały być zgładzone. Jest wśród nich prezes ministrów Stürmer, na którego, jak wiadomo, niedawno wykonano zamach w jego własnym mieszkaniu.

Spiskowcy prowadzili również propagandę antymilitarną.

Przypisują im również zamachy na prochownie w Kronsztadzie i Wyborgu oraz na skład lotniczy w Gątcynie.

## Wieści z Niemiec.

### W obozie jeńców.

W obozie dla jeńców oficerów w Burg pod Magdeburgiem złączyło się kilku oficerów rosyjskich i założyło teatr kinematograficzny; teatr taki w obozie tym już otworzono. Jak donosi czasopismo „Der Film”, od czasu otworzenia na wszystkich przedstawieniach sala była przepelniona.

W teatrze, obejmującym 200 miejsc do siedzenia, daje się codziennie dwa przedstawienia. Wstęp kosztuje 50 fenigów. Program zmienia się dwa razy tygodniowo. Cenzurę film wykonywa czterech oficerów niemieckich.

### Cukier w Gnieźnie.

Magistrat gnieźnieński ustanowił nowe ceny maksymalne na cukier, a mianowicie: funt miąższego cukru 30 fen., w kostkach 32 fen. Ceny te obowiązują od 12 lipca.

### Za ceny lichwiarskie.

Handlarz towarów spożywczych Salomon Hainanowitsh w Lipsku sprzedawał funt wieprzowiny po 2,60 do 2,90 mk. chociaż cena najwyższa w Lipsku wynosiła wówczas 2,10 do 2,60 mk. Za funt kiełbasy holenderskiej żądał 4 mk., podczas gdy cena maksymalna wynosiła 3 mk. Nawet odpadki od szynki sprzedawał po 1,05 mk. za ćwierć funta.

Siódma izba karna sądu ziemiańskiego w Lipsku skazał go na cztery miesiące więzienia i 500 marek grzywny. Przewo-

dniczący sądu zaznaczył, że H. należałoby skazać na karę nader dotkliwą, ponieważ nie tylko wyzykiwał biedę i uderzał publiczności, lecz nadto swem nagannem postępowaniem przyczynił się do tego, że przed składem jego odbyły się niepokojne a wielu z jego winy popadło w nieszczęście, gdyż wytoczono im proces o opór przeciwko władzy policyjnej itd.

### Zjazd pojednawczy socjalistów.

Celem załagodzenia przeciwieństw między radykalnym a umiarkowanym odłamek w obozie socjalistycznym, wysłali działacze socjalistyczni Braun i Wurm zaproszenia na wspólne zebranie w Monachium. Przywódca jednego i drugiego kierunku zapatrują się jednak sceptycznie na tę sprawę.

### Plany wojennego Urzędu żywnościowego.

Na zebraniu w Kolonii przemawiał sekretarz generalny Związków Chrześcijańskich Steigerwald, członek Urzędu dla spraw żywnościowych, o aprowizacji kraju.

Zasadnicze uregulowanie sprawy mięsa we wszystkich uślagach i miejscach zbiorniczych, celem przetwarzania na masło, przewidziane jest na wrzesień. Po wprowadzeniu kartek na mięso w całej Rzeszy ceny będą niższe, (mniej więcej 350 — 400 gr. tygodniowo). Główną trudność nauczono.

Racje chleba podwyższy się w jesieni. Kasza, jagły, krupy, będą tańsze. Cukru będzie w październiku dostateczna ilość.

## Jeńcy wojenni w Holzmünde.

W Brunświku nad Wezera małe miasteczko. Nikt o niem w Europie nie mówił przed wojną, ale po wojnie napełniło się w różnych zakątkach Francji, Polski, Litwy i Kurlandji wspomniana była ludźmi liczy, których losa z obojczych wyrwał niemi. Miasteczko to nazywa się Holzmünde. Tuż koło miasteczka rozłożono obóz dla jeńców cywilnych.

Obóz dla jeńców cywilnych bowiem urządzony jest, jak autonomiczne miasteczko. Żyją w nim ludzie na stopie wolnej niemal — tylko poza kołczastą zagrodą przestępować jest zabronione. Właśnie wrócił z Holzmünde jeden z obywateli naszych, p. G., który w obozie dla jeńców przesiedział kilkanaście miesięcy i komunikuje nam o współtowarzyszach pożycia:

— Wszyscy są zdrowi, bo, ohwała Bogu, warunki higieniczne są dobre. Z początku, gdy jeszcze obóz nie był urządzony należycie, wielu z nas musiało spać na podłodze.

— Iluż Polaków znajduje się w Holzmünde?

— 600 mężczyzn i 200 kobiet.

— A pożywienie?

— Z pożywieniem trudno teraz wszędzie, ale otrzymuje się znośne i zadawalające porcje.

— Jak dzień normalny wygląda?

— Wstaje się o 6-ej rano. Wnet dostają jeńcy śniadanie. O 7 i pół na robotę w obozie rozchodzą się partje. Czasem zapotrzebowanie jest z miasta — wtedy placą. Ci, co zostają — mają obowiązek uporządkować barak. Gdy znajdzie się chwila, analfabeci idą do szkółki. O 12-ej obiad i do 2-ej spacer i spotkania na głównej alei obozu z naszymi paniami. Różnie znów robotą. O 6-ej kolacja. O 9-ej wszyscy śpią.

— Kto z Polaków stał na czele jeńców?

— Urządziliśmy sobie swój Komitet Obywatelski, który zajmuje się naszymi sprawami i zasiada przy boku p. Jaxuet, Francuza-jeńca, który jest „prezydentem” obozu jeńców. Na czele kurji polskiej stoi p. Jędrzyński, student z Nauheim, Kielczanin.

— Czy w obozie znajdują się dzieci?

— Jest ich kilkadziesiąt. Zajmujemy się nimi gorąco. Urządziliśmy szkołę, do której uczęszczają. Szkołę tę prowadzi p. Przybyszewski, p. Benedekówna z Płocka, oraz p. Zwoliński.

— A jak z obsługą duchowną?

— Znalazł się w obozie chętny ksiądz Francuz-Jezuita, który, o dziwo, umie tak dobrze po polsku, że nawet objaśnia ewangelję w naszym języku i ten niesie talaczom polskim słowa otuchy i miłości. Nazywa się ks. Jouen. Msze ciche odbywają się codziennie. W niedziele i święta mamy msze śpiewane. Założyli uniwersytet dla wszystkich, urządzili kinematograf. Polak natomiast otworzył kawiarnię i atelier fotograficzne. W obozie dla jeńców mamy reprezentowane wszystkie stany, wszystkie zawody.

— Czy jeńcy-Polacy otrzymywali jakieś zapomogi?

— Przysyłano nam z Montreux i Fryburga trochę produktów i chleba.

— Czy można coś kupić do jedzenia w obozie, mając pieniądze?

— Do Nowego Roku czynna była kantyna. Teraz ją zamknięto.

— A ile osób w ogóle żyje w obozie w Holzmünde?

— 8.000...

— Pan G. wyjmuje z kieszeni przepaskę zieloną, jaką na lewym ramieniu nosi każdy jeńiec. Przepaska ta jest wyszyta w rękaw zamiast wyciętego uprzednio materiały z rękawa, by jeńcie nie uciekł. W spodnie też wszyska są lampasy zielone. Te obostrzenia zastosowano dopiero po różnych próbach ucieczki ze strony francuskiej.

## Odpowiedzi Redakcji.

Panu L. Ł. autorowi artykułu: „O potrzebie założenia nowych szkół średnich w Łodzi”.

Przedewszystkiem musi Sz. Pan podać swoje nazwisko i adres dla wiadomości Redakcji, jeżeli nie podpisuje artykułu całym nazwiskiem tylko inicjałami.

## Teatr „Miniature”

Cegielniana 34.

Pod artystycznym kierunkiem i reżyserją Ludwika Szejera.

## Spóźniony tancerz

Farsa w 1-ym akcie, W. Rapackiego.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 m. 15 wieczorem. Ceny miejsc od 15 kop. do 65.

## Część Koncertowa

Pieśni-Piosenki-Satyrki-Deklamacje-Monologi i Kuplety.

W ogrodzie koncert orkiestry od godz. 6 po poł. pod dyktacją P. Chwata.

W niedzielę i święta o godzinie 5-ej po południu i o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem.

Dyrekcja J. Wójcicki.

## Czarny Włodec

Operetka w 1 akcie Clermont'a.

Bufet na miejscu.

### Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się do domu

Szeiblera, Zawadzka № 1.

choroby zewnętrzne i włosów.

Leczenie elektrycznością, elektrolizę, usuwanie szpeczących włosów.

Przyjmuje od 8—1 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

### LEKARZ - DENTYSTA

E. Wołkowicz

przeniósł swój gabinet

dentystyczny ze Średniej II

na ul. Średnią № 3.

### LEKARZ — DENTYSTA

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA.

Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu,

leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 wiecz.

w niedzielę i święta od 10—1 po południu.

## Specjalnie dla piekarzy!!

wanny po 20 kop. w abonamencie rabat. Zakład kąpielowy SZKOLNA № 11. Bilety także nabywać można u starszego majstra piekarskiego p. Meiznera, róg Nawrot i Widzewskiej.

Poszukuje się wódmieścici

## Mieszkania

składającego się z 5-in lub 6-in pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Pożądane I lub II piętro Oferty w Adm. G. Ł. pod „Mieszkanie”.

## MYDŁO

częstochońskie i inne od 55 kop. funt hurttem taniej a także ług mydlany poleca Drucker ul. Średnia 2 i ul. Główna 47.

Dutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przedstawiana № 31 m. 33.

### Restauracja 2-go rzędu

## S. Romański

Konstantynowska Nr. 13.

wydaje obiady śniadania i kolacje po cenach umiarkowanych w każdej porze, polecając się łaskawym względem S-naj Publiczności

S. Romański

## OGŁOSZENIA DROBNE

A! A! A! A! A! Meble, nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łózka metalowe, wózki i walcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiejskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. Tanie meble sprzedam. Mikołajewska 95 m. 27 front. I piętro.

A. A. Meble różne tanio sprzedam. Sw. Anny 17 m. 3 front. parter.

Album Jana Matejki za 75 kop. do nabycia w Adm. Gaz. Łódz. Przejazd № 8. Tamże za 20 kop. zajmująca powieść Ch. Dickensa „Mitochondria”.

Elegancka dama nosi gorsety zaanej marki „Renoma”. Łódź, Główna 17.

Matuzyszka poszukuje lekcji. Gidyński Pasaż Szulca 50.

Potrzebny stróż bezdzietny z dobrą swiadectwami od zaraz. Piotrkowska 9 u gospodarza.

Poszukuje się aparatu kompletnego do szwajcowania żelaza. Zgłaszać się ul. Lipowa 35.

Prośby, skargi Kons. prawny Gers. oriff Piotrkowska 84.

Potrzebny stróż. Rozwadowska № 6.

Potrzebna krawcowa z krojem. Przejazd 16 m 18 II p. Zawadzka.

Rower sprzedam tanio. Ul. Konstantynowska 23 III p.

Stróż potrzebny zaraz Zgłosić się po południu Długa № 105

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Agnieszka Piasecka zgubiła paszport, wydany przy ul. Przedzalanowej 14.

Bronisław Porada zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Aleksandrowskiej.

Franciszek Skonieczny zgubił paszport niemiecki wydany w Tuszynie.

Jan Dordański zgubił paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Jozeffa Barczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Matysz Lewy zgubił kartę od paszportu, wydaną w biurze pracy przy Górnym Rynku 3-4

Marjanna Kokoszka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 14.

Stanisław Biegański zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 14.

Wojciechowi Bałk skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Zofia Szapiro zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej.

Zygmunt Maszczyk zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej.

Zaginął paszport niemiecki, Michała Gałęskiego, wydany w gm. Niewieź, powiatu Turckiego.